Rozmaitości.

W Sobotę Nro. 22. 11. Października 1817.

O rewolucyi Buenos-Ayeres w Ameryce południowéy.

I.

Powszechny rzut oka na cywilne zaburzenia i woyny w Ameryce.

Podczas, gdy Europa długiemi woynami wysilona przemiiaiącey używa spokoyności, gotuią się dla niey za morzami, w odległych okolicach Swiata, w Kraiach prawie nieznanych, nowe burze z nieprzewidzianemi skutkami. Oderwanie się północney i południowéy Ameryki Hiszpańskiey zmieni cały bieg pomyślności Europy. Ktoż bowiem uwierzy, że, gdy części Swiata oddawna zjednoczone nagle się rozłęczą; gdy naybogatsza i naywiększa z nich, obok nas samodzielna stanie, iż mowię takie zjawiko w historyi Swiata bez szczególnieyszego wpływu na resztę rodu ludzkiego pozostanie? Niechże po oderwaniu się Ameryki ieszcze rozległe Indye wschodnie do niepodległości przeyydą, a Europa uyrzy się samą iedną i na siebie samą ograniczoną; zamiast zagranicznych źródeł złotych, pozostanie iey tylko własna żelazna praca; zamiast dawnieyszych Poddanych nad brzegami rzek Indu i la Plata, i u schyłku gór Apalachańskich, będzie mieć w handlu, kunsztach, umieiętnościach i w potędze współzawodników większych, bogatszych i mocnieyszych nad zestarzałą ziemię swoią.

Dotychczasowe posiadłości Hiszpańskie w nowym Swiecie, które się od San Francisco nad brzegami Nowey Kaleforniі, aż do wioski Carelmapek na nadbrzeżach Chiliyskich leżącey, przez ogromną przestrzeń siedmdziesiąt dziewięciu stopni ziemskich rozciągaią, zaymuią długość całey Afryki. Ani Wielka Brytaniia z rozległemi swoiemi Kraiami w Azyi, ani cała przestrzeń Państwa Rossyyskiego od granic Niemieckich aż do lodowatey Kamczatki, nie wyrównywaią ich rozległości. A teraz toczy się tam od końca do końca powszechna i krwawa woyna o niepodległość.

Otrzymuiemy przez morze tylko niezupełne i pomieszane wiadomości o toku woyny, i przeistaczaniu się kraiow Amerykańskich. Jest to atoli woyna po całey przestrzeni iedney części Swiata rozszerzona, woyna w Kraiach rozległych, których Rządy iuż ostatnim razem pod panowaniem Królewskiém tak były od siebie pooddzielane, iż ieden o drugim nie wiedział. —Stronnictwa domowe, zachodzące, między Ludami o wolność passuiącemi się, strudniaią ich walkę czyniąc ią dłuższą i krwawszą; iednakowoż krok w krok zbliżaią się do celu swoiego. Dnia 20. Lipca 1816 ogłosiło Zgromadzenie zjednoczonych Stanów Ameryki południowéy w Kordubie del Tukuman uroczyście wieczną niepodległość swoią. Ta Korduba leży nad rzeką Segundo, prawie w równéyże odległości od morz Atlantyckiego i od morza spokoynego, w środku stałego lądu, i wpośrod Ziednoczonych Stanów Ameryki południowéy.

Do tego związkowego Państwa Ameryki południowey liczy się także i Buenos-Ayres, Kray przez domowe stronnictwa swoie długo szarpany, który obecnie dla obrony niepodległości swoiey wielkie wyprawy woienne przeciwko Brazylii Portugalskiey podeymuie. Zmiana rzeczy w Europie i upadek Napoleona, nie mało się przyczyniaią do snadnieyszego oderwania się Ameryki od Europy. Wielka liczba jenialnych Mężów, wyprobowanych Dowodców woyskowych i doświadczonych Wodzów, przez powrót i ducha Burbonów z Hiszpanii i z Francyi wygnanych, garnie się ustawicznie do Ameryki północnéy i do Buenos-Ayres, dla popierania sprawy wolności i zasłużenia sobie na nową Oyczyznę.

Naynowsze i naypewnieysze wiadomości o początku rewolucyi w Buenos-Ayres, winniśmy Anglikowi Janowi Mavesowi, który także i naynowsze opisanie Brazylii i nieznaney dotychczas głębi Kraiu tego, wydał. On sam mieszkał przez dosyć spory czas w mieście nad rzeką la Plata. Z podaniemi iego chcemy niektóre szczegółowe wiadomości zjednoczyć, aby tym sposobem ułożyć przydatek do dzieiów rewolucyi, nad które większey Amerykańska część Swiata od czasu odkrycia i zdobycia oneyże przez Europeyczyków, nie doświadczyła.

II.

Stan Kraiu Buenos-Ayres w roku 1805.

W Ameryce południowey liczy się Buenos-Ayres do owych naywiększych, nay-

)(

żyźnieyszych i naybogatszych w handel pięciu Prowincyi, które były Hiszpańskie Wice-Królestwo Rio da la Plata składały. Samą stolicą tego Wice-Królestwa iest miasto Nuestra-Sennera-de Buenos-Ayres, nad uyściem rzeki la Plata, czyli rzeki śrebrney położone, i obok Limy naywiększe w Ameryce południowey. Liczba mieszkańców iego z policzeniem ludności przedmieść, wynosiła w roku 1807 około 60,000 dusz; w co się ieszcze mieszkańcy wsi obok miasta leżących, bynaymniey nie rachuią.

Ta ludność składa się z bardzo pomieszanego rodzaiu ludzi; to iest blisko z 3000 Europeyczyków, których się w głębi Kraiu, wyiąwszy Potosi, tylko mało co znayduie; daley z Kreolów, czyli potomków Europeyskich; z Meftizów, potomków po Europeyczykach i Indyanach; z Indyanów, którzy się iuż po naywiększéy części z krwią Hiszpańską zmieszali; z Mieszańców po Afrykanach i Europeyczykach, i z Mulatów rozmaitego stopniowania.

Prawie wszyscy trudnią się handlem i kramarstwem, a po naywiększéy części Europeyczykowie. Właścicielami domów i ziemi są po naywiększey Kreole. Trzecią kl się Ludu składaią chłopi Quinteros, czyli Chacareros zwani; ci są bardzo ubodzy. Czwarty stan składaią rzemieślnicy; piąty Urzędnicy cywilni, szósty Urzędnicy woienni; siodmy Duchowieństwo wszelkiego rodzaiu, które do 1000 osób wynosiło.

Siła zbroyna była za Hiszpanów bardzo mizerna. Osada składała się z roty piechoty, z roty dragonów, z dwoch rot iazdy, i z dwóch rot strzelców ćwiczonych, ogółem więc nie wynosiła 3000 ludzi. — We wszystkich stanach panowało rozliczne zepsucie obyczaiów; szkoły bowiem były złe, Duchowni miewali kazania o przesadney świątobliwości, która naywięcey na modleniu się i na odwiedzaniu kościołów zależy, a Zwierzchnicy częstokroć dawali sami przykład zepsucia obyczaiów.

III.

Napad Anglików na Buenos-Ayres. — Liniers. — Rok 1807 i 1808.

Od owego czasu, iak Hispaniia potędze Francyi Napoleońskiey hołdować zaczęła, obchodzili się z nią Anglicy po nieprzyiacielsku. Dnia 5. Września 1804go zabrali cztéry Hiszpańskie okręty reiestrowe na wysokości przylądka S. Maryi bez wypowiedzenia woyny; Hiszpaniia wypowiedziała ią potem dnia 12. Grudnia tegoż samego roku, i dopiero dnia 11. Stycznia roku następuiącego nastąpiło wzaiemne wypowiedzenie woyny ze strony Angielskiéy. Natychmiast zmierzały plany Albionu ku opanowaniu Buenos-Ayres i Monte-Video, tych to wielkich posad handlowych. Dowodca Angielski Samuel Auchmuty zdobył Montevideo. To miasto, na miernym wzgórzu półwyspu nad uyściem rzeki la Plata położone, ma wpośród murów swoich 15 do 20,000 mieszkańców przez handel bardzo zamożnych. Z tamtąd gotowali się Anglicy do zdobycia miasta Buenos-Ayres.

Owczesny Wice-Król Hiszpański, Don Sobremonte, był człowiekiem boiaźliwym i gnuśnym. De la Quintana, Dowodca woyska Hiszpańskiego w Buenos-Ayes, nie był równie zdolnym do dopełniania wielkich obowiązków swoich. Wódz Angielski Beresford ruszył przeciw temu miastu i zdobył ie; było to dnia 2. Lipca 1806. Ale Hiszpanie wzmocnieni woyskiem z głębi Kraiu przybyłem, i dowodzeni przez Męża, który rzemiosło woienne rozumiał, ruszyli znowu na przód. Wodzem ich był Sanjago Liniers, który od młodości swoiey w woysku Hiszpańskiem służył, i iuż w wielu ważnych przedsięwzięciach męztwem i roztropnością celował. Ten więc uderzył na Anglików, pobił ich i przymusił do opuszczenia miasta Buenos-Ayres (dnia 12. Sierpnia 1806), które ledwie przez 5 tygodni posiadali.

Po oswobodzeniu się, zwołali mieszkańcy nadzwyczayną Juntę; ta samowładnie złożyła z urzędu niezdolnego Wice-Króla Sobremonta, a w mieysce iego mianowała walecznego Liniersa. Przyiął on tę dostoyność (iak mówił) tymczasowo, aby to Kraie południowo-Amerykańskie dla Korony uratować, a wkrótce odzyskał także i miasto Montevideo. Nie brakowała mu na szczęściu i rostropności, lecz był człowiekiem bez moralnego sposobu myślenia, roskosznikiem i graczem. Z tem wszystkiem odpierał w Montevideo nowe napady Anglików (dnia 28. Października 1806), dopoki się ci pod Admirałem Stirlingem i Wodzem Auchmutym z powiększoną siłą znowu nie pokazali, i (dnia 2. Lutego 1807) miasta nie zdobyli. Od tego czasu zaymował się Liniers nayczelniey obroną Buenos-Ayres. Anglicy czynili przeciw niemu w Montevideo wielkie przygotowania, a Wódz An-

gielski Whitelokе dowodził wyprawą, która iednakże nie mogła się udać, gdyż nie postarano się nawet o dobrych przewodników. Hufce woyska zabłąkały się między bagnami i nie wiedziały ieden o drugim, a tak znużone stanęły każdy z osobna przed Buenos-Ayres, które nadspodzianie napaśdź i opanować chciały. To było bardzo dogodnem Wice-Królowi Liniersowi. Przedsięwziął więc swoie środki, zostawił przedmieścia Anglikom, lecz na murach twierdzy gotował dla nich straszne przywitanie. W Buenos-Ayres gotowem było do boiu wszystko, co tylko bronią zrobić mogło. Whitelokе kazał szturmować, i został z ogromną stratą odpartym. Był nawet w niebezpieczeństwie utracenia całego woyska swoiego, gdyby się podpisaniem nayhanіebnieyszych warunków nie był ocalił. Musiał od Buenos-Ayres odstąpić, Montevideo oddać, i w przeciągu 8miu tygodni z całey Prowincyi ustąpić (dnia 5. Lipca 1807).

Liniers, staraiąc się po tym pomyślnym wypadku iedynie o utrzymanie się przy dostoieństwie Wice-Króla, grał odtąd nader podeyrzaną rollę. Chciał on pierwey czekać, iak póydą rzeczy w Hiszpanii, którą wielkie zmiany czekać zdawały się. Była ona iuż tak, iak Portugalliia, woyskiem Francuzkiem napełniona. Liniers nie narażał się nikomu; okazywał się nader uległym Królowi Karolowi IVmu, a Napoleonowi, którego przeznaczycielem losów Europeyskich nazywał, posłał doniesienie o klęsce Anglików nad rzeką la Plata. Staraiąc się tym sposobem na wszelki wypadek o łaskę Cesarza Francuzow, nie zdawał się wcale przeciwnym popieraniu pretensyi Infantki Karoliny (teraźnieyszey Małżonki Króla Portugalskiego) do Prowincyi Buenos-Ayres. Tak wstrzymywał siebie i wszystkich, aby wygodnie czekać, komuby naostatek tron Madryeki przypadł. O właściwem położeniu rzeczy w Hiszpanii nic nie rozgłaszał, owszem przeczył wszelkim pogłoskom z tamtąd pochodzącym. Zawsze udawał, że postępowanie Francyi Hiszpaniiz iest przyiacielskiem i życzliwém; a kto się temu sprzeciwiał, tego iako potwarcę i burzyciela spokoyności karał.

Cabildo, czyli Rada Stanu w Buenos-Ayres, po naywiększey części z Hiszpanów Europeyskich, ludzi bez wiadomości złożona, przyięła bez podeyrzenia plany Liniersa, a inni Oydores, czyli Urzędnicy, przyięli ie ieszcze ochoczey, zapewne dla tego, aby się na urzędach swoich pozostali.

W Lipcu 1808go pokazała się korweta Francuzka pod Maldanado, małem miastem portowém, o 60 godzin drogi od Buenos-Ayres odległem, które nad przeprawą do rzeki la Plata panuie. Ta zdarła nakoniec zasłonę taiemnicy. Naowczas zaczęto rozsiewać, że Napoleon z Hiszpańską Rodziną Królewską w dobrem zostaie porozumieniu, i że w dowód przyiaźni swoiey strzelby i inną broń przysyła, aby Buenos-Ayres Anglikom odpór dawać mogło. To sprawiło wielką radość; rodowici Hiszpanie chodzili po mieście uroczyście z pochodniemi i z muzykantami, wołaiąc radośnie: Niech żyie Napoleon!

Nareszcie przybył do miasta Deputowany Francuzki, i przeczytał zwołaney Juncie przywiezione zlecenia. Były to listy od nowych Ministrów Hiszpańskich O'Farrila i Azanzy, które o wypadkach w Aranjuez i w Bajońnie, iako też o zrzeczeniu się tronu ze strony Rodziny Królewskiey na osobę Króla Józefa, donosiły. Do nich dołączony był dokładny opis nieszczęść, które Rodzina Burbonów, osobliwie młodsza liniia oneyże, na Hispaniię ściągnęła; lecz iakkolwiek się w tem wiele prawdy zawierać mogło, nie było to przecież bez przesady wystawionem. Wiernych Poddanych Amerykańskich napominano, aby się teraz z tą samą rostropnością zachowywali, iak niegdyś ich oycowie podczas Hiszpańskiey woyny sukcessyyney. Nadeszły także rozkazy od Rady Kastylskiey, aby nowemu Królowi Józefowi, iako też Cesarzowi Napoleonowi przysięgę wierności wykonać, przyczem drukowane pisma i odezwy Królewskie rozdawano.

IV.

Początek niespokoiów domowych. Goyneche. W Roku 1808 i 1809.

Ponieważ w dopiero co rzeczonych odezwach, Przełożonych i Urzędników Wice-Króla Prowincyi nad rzeką la Plata za wszelkie opieranie się, któreby się okazać mogło, odpowiedzialnymi czyniono, a rzecz prócz tego naywiększey była wagi, przeto woleli tameczni Naczelnicy Zarządu kraiowego odpowiedzialność od siebie uchylić, i na Lud zwalić. Myśleli bowiem, że ieżeli przez wyrzeczoną wolę powszechną stanie uchwała, naowczas, gdy źle póydzie, nagana nie ich samych spotka. Współczłonkowie Rady Stanu byli tego zdania, że koniecznie należy położenie Hiszpanii publicznie ogłosić, papiery zaś przez Deputowanego przywiezione znisz-

czyć. To się stało; spalono iednakże tylko drukowane pisma, ale nie rozkazy Ministrów. Tak chciano czekać, do czegoby się Lud skłonił. Liniers dopełnił uchwał sposoben nayzręcznieyszym; objawił przez obwieszczenie stan Hiszpanii i zniknienie dotychczesnego pokolenia Królewskiego, lecz przytem obchodził się z Deputowanym Francuzkim z uwagą dlań naypodchlebnieyszą.

Między Ludem pokazało się wkrótce niekontentowanie ze wszystkich wypadków zaszłych w Hiszpanii, iako też ze sposobu, iakim go nareszcie o nich uwiadomiono. Aby Deputowanego Francuzkiego od wszelkich zdarzyć się mogących nieprzyiemności ochronić, radził mu Liniers, aby się raczey do Montevideo udał. Wręczył mu rozkaz do Rządcy tameczszego Xawerego Elio, w którym temuż wszelkie, iakie bydź może, poważenie iego osoby naymocniey zalecił.

Xawery Elio, niekontent w naywyższym stopniu z Wice-Króla Liniersa, a wierny Domowi Burbonów, zwołał natychmiast Juntę w Montevideo, i oświadczył bez ogródki, że się żadnemu rozkazowi, któryby go nadał z Buenos-Ayres doszedł, nie podda, ponieważ to miasto nie iest wolnem, lecz przemocą wiarołomnego Naczelnika niarżmionem. Ten krok stał się dla całego Kraiu niebezpiecznym przykładem nieładu. Liniers wysłał natychmiast siłę zbroyną przeciwko Montevideo, i pierwszy to raz od czasów Pizarra widziano w Ameryce Hiszpańskiey woynę domową, która między dwoma Naczelnikami Europeyskimi wybuchnęła. Liniere uważał, że rzeczy niebezpiecznie iść zaczynały; tworzył więc sobie, iak mógł, groźne stronnictwo między Obywatelami kraiowemi; mianował Urzędnikami woiennymi ludzi sobie uległych, a częstokroć naynieobyczaynieyszych, i tworzył nowe roty, z których iednę grenadyerami Linierskimi nazwał, ponieważ ci iego straż przyboczną składać musieli. W wymiarze sprawiedliwości dopuszczał się wszelkich niegodziwości i dowolności; zgoła wszystkiego, ażeby sobie stronników zjednać. Skutek tego był taki, że się stał znienawidzonym, i nie tylko w Montevideo, lecz i w sameyże stolicy miał nieprzyiacioł.

Wpośród tych pierwszych zaburzeń przybył z Hiszpanii Józef Emanuel Goyneche, którego Junta Sewilska iako Pełnomocnika wysłała, aby Kraie Amerykańskie w dobrem porozumieniu z Hiszpanią dla Domu Burbonów przeciwko Francuzom utrzymał. Człowiek ten z bogatych rodziców w Arequipa (w Peru) zrodzony, był istnym awanturnikiem, pieniędzy nazbierać chcącym. Gdy Francuzi Madryt zaięli, był naypierwey ich stronnikiem, i przez Wodza Murata na urzędzie umieszczonym; przeieżdzaiąc przez Andaluzyę do Ameryki, aby tam dla Francuzow pracować, odmienił ducha, i przyjął od Junty Hiszpańskiey poselstwo do Ameryki na korzyść Ferdynanda VIIgo. W Montevideo chwalił gorliwość Junty tameczney, a przybywszy do Buenos-Ayres, odmienił ton, nazywał Montewideończyków buntownikami dla tego, że naybezprawnieyszym sposobem Junte utworzyli, i kontentował się tém, że Liniers wraz z stolicą Królowi Ferdynandowi wierność zaprzysiągł, a Juntę Sewilską Zastępcą naywyższey Władzy Hiszpańskiey uznał. Tymczasem, gdy pomiarkował, że naypoważnieysze i naybogatsze osoby w Buenos Ayres były przeciwnemi Liniersowi, starał się także i im przypodobać. Miały one maiątek, a to było dla niego iuż dosyć. Rade one były, zamiast władzy Wice - Króla, widzieć raczey Juntę; dał im więc natychmiast do zrozumienia, żeby naylepiey było pośdź za przykładem Montewideończyków. Rada Stanu przystąpiła do dzieła; wszyscy Hiszpanie Europeyscy byli na iey stronie. W dzień nowego roku 1809go pokuszono się o pobudzenie Ludu do powstania, celem ustanowienia Junty prowincyonalney; ale ten proiekt skończył się na niczem. Kreole zostali wiernymi Wice-Królowi i dotychczasowemu porządkowi rzeczy. Tu dopiero dał Liniers uczuć całą moc swoią powstańcom, a naczelnicy onychże doznali całey zapalczywości iego. Przy tey sposobności Hiszpanie Europeyscy, którzy sami tylko spiski układali, spostrzegli nie bez upokorzenia się i zadumienia: że się istotna siła Ludu nie w ich ręku, lecz u Kreolów znayduie. Wice-Król, który bezpieczeństwo swoie winien był bagnetom hufcow Kreolskich, pochlebiał onymże, wieszował im szczęście do ich przewagi, i wszelkiemi sposobami utrzymywał niezgodę między Hiszpanami i Kreolami, aby tym sposobem tak iednych, iako i drugich łatwiey utrzymać na wodzy.

Na większe nieszczęście popełniała Hiszpania, czyli raczey główna Junta Sewilska, ieden błąd po drugim. W Buenos-Ayres, gdzie iey właśnie z prawdziwym zapałem przysięgę wykonano, nadała przedsynemu Eliotowi władzę nieprzyzwoitą, nawet i nad woyskiem; rozstrzygała spory między Kreolami a Europeyczykami całkiem na stronę ostatnich, mianowała nowego Wice-Króla, a

Liniers, którego iako więźnia do Hiszpanii odprowadzić miano, otrzymał pozwolenie, aby w Kordubie del Tukuman żył iako wygnaniec.

V.

Rewolucya następuie, Wybuchnienie woyny domowey. W roku 1809 i 1810.

Nowy Wice-Król Baltazar Hedalgo de Cisneros, który na początku Sierpnia 1809go do Buenos-Ayes przyiechał, nie był bynaymniey zdolnym do tak ważnego urzędu. W pierwszych tygodniach wprawdzie panowała głęboka cisza, która burzę poprzedzać zwykła. Ale Buenes-Ayres, niesaszczycone za ową walecznośc, z którą naiazd Angielski odparło; Kreole wszędzie upośledzeni; zmiany w woysku przez niedostatek pieniędzy zrządzone; wszystko to przyczyniało się do wzmagania niechęci w wyższym stopniu, aniżeli przedtem. W tey potrzebie udawał się Cisneros do świątleyszych głów w Kraiu o radę. Prawnik Mariana Moreno, człowiek młody, posiadaiący bardzo wiele wiadomości, bogaty i pełen jeniuszu, którego dla rzadkiey wymowy iego Burkem połodniowey Ameryki nazywano *), proponował, ażeby dla przywrócenia pomyślności powszechney, a z nią publicznego zadowolnienia i przychodów kraiowych, wolnego handlu z Angliią dozwolić; ale wymowa iego została tym razem bezowoena. Przeciwnie mieli Hiszpanie Kreolow w podeyrzeniu o knowanie spisków. Cisneros odbierał zlecenia, aby miał surową baczność; kazał więc bez pytania każdego Kreola lub cudzoziemca, na naylichsze doniesienie natychmiast aresztować, więzić, do Hiszpanii odsyłać, albo do woyska oddawać. Naynaturalnieyszym skutkiem nierostropnego postępowania tego było obalenie władzy Wice-Królewskiey za pierwszą sposobnością, która się nastręczyła.

Właśnie w tymże samym czasie nadchodziły z Hiszpanii złe wiadomości, iedna za drugą; iuż to, że Kadyx stracony; iuż to, że główną Juntę Sewilską rozpędzono, a to nie tylko haniebnie, lecz, że ią nawet o zdradę w podeyrzeniu miano. W tem zamieszaniu utracił Cisneros wszelką przytomność; uskarżał się w iednem obwieszczeniu na zdesperowane położenie Hiszpanii, a przez własne pomieszanie i zwątpienie o sobie, pomnożył kłopot publiczny. Rada Stanu zgromadziła się niezwłocznie i naradzała się nad środkami względem zapobieżenia nieładom, aby się iakowe dzikie stronnictwo władzy publiczney nie dorwało. Każdy albowiem widział, że dotychczaśni Urzędnicy Hiszpańscy urzędów swoich dłużey piastować nie mogą, skoro zniknęła zwierzchnicza powaga Junty, główney, od którey, iako podrzędni, urzędy swoie otrzymali, a Cisneros miał sam z siebie tak mało, iak i naylicheszy Obywatel Buenos-Ayreski, upoważnienia do prowadzenia Rządu w obwodach Wice-Królestwa. Te obrady Rady Stanu nie dążyły bynaymniey do rewolucyi, albo do oderwania się od Hiszpanii, gdyż Członkowie onéyże, których się większość z Hiszpanów składała, wszystko w porozumieniu się z samymże Wice-Królem czynili. Zwołano więc naynakomitszych Obywateli z całego Kraiu. Zgromadzenie ich zaczęło posiedzienia swoie dnia 29. Maia 1810, i utworzyło tymczasową Juntę rządową dla utrzymania spokoyności w Kraiu.

Ta, nayprawnieyszym sposobem ustanowiona Władza naywyższa, postępowała sobie z wielką powagą i umiarkowaniem. Żaden z byłych Zwierzchników nie miał powodu do uskarżania się na przemoc lub ucisk; iednakowoż bolało ich to, że teraz bez powagi zostali, a zatem knowali spiski taiemne. Montevideo, pałaiąc oddawna nienawiścią ku Buenes-Ayres, było im naylepszą podporą. Ono to naypierwsze publicznie wzbraniało się uznania nowego porządku, i podżegało inne Gminy do naśladowania. Skoro więc z Hiszpanii i z Europy nadeszły wiadomości, że się tam Rejencyyna Rada Królestwa utworzyła, stało się Monte Video tem zuchwalszem, i domagło się przywrócenia dawnego stanu rzeczy, tudzież oddania na powrót władzy Wice-Królowi.

Przeciwnie zaś Rząd Buenos-Ayreski, który o istnieniu Hiszpańskiey Rady Rejencyyney nie miał wcale żadney urzędowey wiadomości, lecz same tylko sprzeczne iedne drugim wiadomości odbierał, nie chciał iey na oślep uznać, pókiby pierwey nie wiedział, iakim ona prawem na czele Państwa stanęła? Tak bowiem możnaby było żądać, aby za kilka miesięcy znowu iaki inny Rząd, a nakoniec nawet wcale i pretensye Józefa Bonopartego uznano. — Malkontenci wzięli się do broni. W głębi Kraiu zebrali dwa małe woyska, iedno pod rozkazami Liniersa, a drugie w Potosi pod dowództwem Marszałka Nieto. Tak więc wybuchnęła woyna domowa między Hiszpanami Europeyskimi a Kreolami. Rząd Buenos-Ayreski ob-

*) Umarł potem w podróży do Anglii, dokąd go Junta Buenos-Ayreska iako Pełnomocnika była wysłała.

szedł się atoli z powstańcami, iak z buntownikami, wysłał przeciwko nim siłę zbroyną i pokonał ich. Dowodcy zwyciężonych zostali prawie wszyscy schwytani i haniebnie straceni. W Kordubie ponieśli śmierć Liniers, Cancha, Allande, Rodriguez i Morena, a to z mocy wyroku Sądu woiennego, iako uczestnicy spisku przeciwko spokoyności publiczney; Nieto zaś, Sanz i Jozef z Korduby, zostali na rynku w Potosi rozstrzelanymi.

Na północy poszła Prowincya Paraguay za przykładem Montewideończyków, a z porady swoiego Wielkorządcy Velaska oświadczyła się przeciwko Juncie Ameryki południowey. Rota z 500 ludzi złożona, którą Rząd Buenos-Ayreyski pod rozkazami Wodza Belgrana w miesiącu Październiku 1810go do Paraguay posłał, nie wiele wskórała, póki sam Lud tameczny, przez zdrożności, podstępy i nierostropne kroki Naczelników swoich rozjątrzeny, ducha swoiego dobrowolnie nie zmienił. Paraguajanie schwytali sami Velaska, i wydali go iako głównego wichrzyciela Rządowi Buenos-Ayreskiemu.

Od tego czasu prowadzono w Ameryce południowey woynę domową z całą zaiadłością i ze wszystkiemi okropnościami, iakie iey towarzyszyć zwykły. Montevideo posiadaiąc kilka małych Hiszpańskich okrętów woiennych, kazało im na rzece la Plata krążyć i Buenos-Ayres zamknąć. Zaciągano świeżych żołnierzy przeciwko Rządowi; a Elio otrzymawszy z Hiszpanii władzę Wice-Króla w mieysce złożonego Cisnerosa, prowadził z straszliwą dzikością woynę zniszczenia, która wnet całą Hiszpańską Amerykę południową ogarnęła. Prowincye Caracas i Potosi, które dawniey do Peru, od roku zaś 1776go do Wice-Królestwa Buenos-Ayreskiego należały, podzieliły się wnet między Montevideo i między Buenos-Ayres. Obadwa te miasta były z początku Juncie Sewilskiey i Ferdynandowi VII. posłusznemi, dopóki Buenos-Ayres i kraiowcy przez rywalstwo Montewideończyków, przez nienawiść Hiszpanów i opaczne środki sameyże Hiszpanii odstręczeni, nareszcie za własne utrzymanie swoie walczyć przymuszonymi nie zostali.

Tu dopiero pokazała się dzielność która się w słowach wolność i niepodległość zawierała. Szczególnie tylko przez nią dokazał Rząd Buenos-Ayreski, że się nieprzyiaciołom swoim stał strasznym, i wielką część mieszkańców rozległego Kraiu na swoią stronę przeciągnął. Zniesiono Buenos Ayreską Radę Stanu, ponieważ stała się winną podeyrzanego sposobu myślenia; wygnaną ią z Kraiu, a na iey mieysce inną utworzono. Ochotnicy ze wszystkich okolic Królestwa garnęli się do broni.

Okrucieństwa Hiszpanów Europeyskich w Peru i w Chili przeciwko owym, na których także tylko ślad opora dostrzegano, oburzyły umysły takoż i w Kraiach tamecznych. Sroga zatwardziałość, z iaką Hiszpanie kilkuset więźniow w mieście Quito na śmierć poświęcili i szlachtę kraiową mordowali, ażeby panowanie swoie zabezpieczyć (w Sierpniu 1810), upowszechniła wołanie o zemstę na Europeyczykow krwi łaknących. Powstanie w Peru i w Chili ożywiło męztwo Junty Buenos-Ayreskiey; zniszczyła ona wszystko, co tylko ieszcze iakową cechę władzy Królewskiey w urządzeniach publicznych miało; zniosła wszelkie okazałości, uchyliła od urzędow Stanu wszystkich rodowitych Hiszpanow, i coraz bardziey przybierała postawę Władzy republikańskiey i samodzielney. Może iey słusznie zarzucić można, że się w gorliwości swoiey częstokroć za daleko zapędzała. Jednakowoż przeważała w niey strona umiarkowanych, osobliwie, gdy Naczelnik oneyże, zacny Corneilo Saavedra, stale się oświadczył, że się do żadnych gwałtownych środkow nie przychyli. To oświadczenie Saavedry musiało bydź tem skutecznieyszem, ile, że według konstytucyi tymczasowey, wraz także i naczelne dowództwo siły zbroyney posiadał.

Tak tedy ku końcowi roku 1810go cała niezmierna przestrzeń, od brzegów morza śródziemnego aż do granic Peruwiańskich, zjednoczyła się z duchem Junty Buenos-Ayreyskiey. Tylko Montevideo trwało ieszcze w dumnym odporze.

(Dokończenie nastąpi.)

Lekarstwo od Wścieklizny.

(Z gazety Petersburskiey: Ruski Inwalid.)

W niektórych Guberniiach, mianowicie w Orłowskiey i Tulskiey, iuż od dawna nie lękaią się skutków ukąszenia psów wściekłych. Maią tam powszechne lekarstwo, które nie tylko leczy tych, co świeżo są od psów wściekłych pokąsani, lecz nawet i takich, w których iad działać iuż począł w całey gwałtowności. Lekarstwem tak zbawiennem iest ro-

ślina znaioma w Gubernii Tulskiey pod imieniem Wodnego Szylniku albo też Czastuchy (Alisma plantago). W innych Guberniiach Rossyi może ią nazywaią inaczey; lecz to iest rzecz niewątpliwa, iż pomieniona roślina, a szczególnię iey korzeń, dziwne w tey mierze sprawuie skutki i powszechnie iest używany. Dwudziesto - pięcioletnie doświadczenie przekonało, iż nie było zdarzenia, aby ktokolwiek umarł z wścieklizny, byleby użyto tego lekarstwa. W rzeczonych Guberniiach iest rzecz bardzo rzadką, aby widziano psy wściekłe, chociaż Obywatele maią upodobanie w polowaniu i chowaią wielkie psiarnie. Zapobiega się temu, mieszaiąc tę roślinę do iadła tych zwierząt. — Rzecz iest do niepoięcia, iż tego lekarstwa tak zbawiennego, i tak w skutkach swoich niechybnego, nikt dotąd nie opisał, pomimo doświadczoną ciągle przez lat dwadzieścia pięć i więcey dzielność. Może to pochodzi z tąd, iż w Kraiu naszym mało iest miłośników pióra, a bardziey ieszcze, iż mniey iest takich, którzyby się wzięli do przeczytania tego, co napisano; iakkolwiek bądź, ten zbawienny środek ratowania cierpiącey ludzkości od tak okropney klęski, iaką iest wścieklizna, nie był dotąd wiadomy, iak tylko w pomienionych Guberniiach. Przed kilku dopiero dniami ukazały się dwie księgi w tym przedmiocie, iedna w Petersburgu pod tytułem: Niewątpliwe lekarstwo od ukąszenia psów wściekłych. Druga w Moskwie maiąca tytuł: Wyobrażenie i opisanie rośliny wodnego szylniku, używaiącey się od ukąszenia psa wściekłego. Piórem zapewne obu autorów kierowała miłość ludzkości. Wydawcą pierwszey iest znaiomy Publiczności, zewszechmiar pełen zalet Pan Paweł Swinin. Autor drugiey, nie wyraził imienia swoiego.

Historyę odkrycia skutków tey rośliny, P. Swinin tak opisuie:

Przyiaciel móy bywaiąc często w Gubernii Tulskiey, nie raz widział, iak prawie cudownym sposobem roślina ta zapobiegła straszliwym skutkom ukąszenia psa wściekłego, a nawet ratowała i takich, którzy iuż do zupełnego doszli byli szaleństwa, to iest, iuż się lękali wody i rzucali się na ludzi. Tym sposobem leczył od wścieklizny uwolniony od służby żołnierz przez lat dwadzieścia pięć, i nikomu się nie zwierzał sekretu swoiego. Przyiaciel móy iednakże przez prośby i nagrody przyszedł do tego, że wspomniany żołnierz odkrył mu taiemnicę leczenia, a razem opowiedział, iakim sposobem nabył wiadomości o własnościach tey rośliny: „Razu iednego, mówił żołnierz, kiedym poszedł do lasu, to było zaraz po moiem uwolnieniu od służby, postrzegłem bieżącego naprzeciw mnie psa z naszey wsi, który od kilku dni iuż był wściekłym i kąsał ludzi; z przestrachu wlazłem natychmiast na drzewo, a pies przybliżył się do błota pozostałego po wyschłey kałuży, i począł kopać ziemię przedniemi łapami z całey siły; wykopawszy takim sposobem iakiś korzeń, z chciwością go pożarł. Przypatrywałem się wszystkim poruszeniom iego i widziałem, iż iak tylko zjadł odkopany przez siebie korzeń, natychmiast się uspokoił, piana mu iśdź z paszczy przestała, oczy nabiegłe krwią przyięły naturalną postać, i mniey, iak w godzinę, przybiegł pod drzewo, na którem siedziałem i kręcąc ogonem dawał mi do zrozumienia, iż mię zna i iuż nie iest wściekły; zlazłem więc z drzewą i w rzeczy samey widziałem, że pies zdrów zupełnie. Udałem się potem nad błoto, w którem to zwierze znalazło tak zbawienne lekarstwo; w odkopaney ziemi postrzegłem ieszcze niedoiedzony korzeń, przy którem łodyga z listkami i kwiatem, dała mi zupełną łatwość poznania tey rośliny; od tego czasu począłem leczyć od wścieklizny, i nigdy lekarstwo moie nie chybiło w skutkach.“ Taka iest historya tego zbawiennego odkrycia według Pana Swinina, lecz Pan Lewszyn mówi inaczey, to iest: iż się żołnierz dowiedział o tym sekrecie od chłopa iednego, kiedy ieszcze był w służbie w Gubernii Archangielskiey, i potem za powrótem do Gubernii Tulskiey leczyć począł. Jakkolwiek bądź, zawsze ta wiadomość doszła nas przez usta żołnierza, tego tylko powinniśmy żałować, że ani Pan Swinin, ani Pan Lewszyn, nie ogłosili nazwiska żołnierza, który iednakże zasługuie, aby o nim potomność wiedziała.

Roślina ta znayduie się zwyczaynie po wielkich błotach, ieziorach, a nawet i w wodach stoiących w mnieyszey objętości. Wyrasta w wodzie z wpadłych tam i na dnie pozostałych nasion. Te naprzód wypuszczaią mały korzonek, którym się dna trzymaią; korzonek ten podobny iest do cebuli włóknem obrosłey. Do miesiąca Czerwca liście tey rośliny ieszcze są pod wodą; lecz na początku pomienionego miesiąca, a ieżeli wiosna bywa bardzo ciepła, to i w Maiu ukazuią się nad powierzchnią wody w liczbie 5, 6, 7 i więcey na długich okrągłych łodygach, maiących ze strony wnętrzney wydrążenie koloru czerwonego; na każdey łodydze nie bywa więcey nad ieden liść kształtu okrągło - podługowatego, nieco zaostrzony, gładki, koloru ciemnozielonego.

W miesiącu Czerwcu wychodzi z pod wody gruba łodyga z główką nakształt szparagu koloru zielonego. Czasami łodyga ta pokazuie się sama iedna, czasami otoczona liściami, potem rozdziela się na wiele kolan, z których się ukształca tyleż gałęzi gołych i zupełnie bez liści; po końcach takowych gałęzi znayduią się nie wielkie kwiatki blado-różowego koloru, z których potem wychodzą nasiona. Roślina ta ma czasami wysokości więcey półtora łokcia, kwitnie zaś przez całe lato.

Iak się zbiera?

Tę roślinę zbierać można przez całe lato; lecz nayskuteczniejszą będzie, ieżeli się zbierze w końcu Sierpnia, a to takim sposobem: dobywa się korzeń tey rośliny z wody, oczyszcza się z mułu, czy ziemi, i zasusza się w cieniu.

Iak się zażywa.

Wziąć korzonek ieden większy, a małych 2, 3, etc., utłuc na proszek, i posypawszy na chleb nasmarowany masłem, dawać choremu. Takim sposobem dwa razy wzięty, a nawięcey trzy, iest dostateczny do wyniszczenia zupełnie iadu wściekliżny, chociażby i do tego stopnia działać poczęła, iż chory poczyna się rzucać na ludzi i boi się wody.

Roślina ta również zbawienne pokazuie skutki i na zwierzętach, iako też i na samych psach.

Dwudziesto - pięcioletnie doświadczenie pokazało, iż kto tylko ukąszony od psa wściekłego, przyymował takowe lekarstwo, doznał pomyślnych skutków; ani iednego nie było z ukąszonych, komuby nie pomogło; nawet i takey odzyskali zdrowie, co się iuż rzucali na ludzi i kąsali. To kilka razy zdarzyło się w Gubernii Tulskiey.

(Według roślinnego dykcyonarza Xiędza Kluka, Alisma plantago nazywa się Zabieniec Babka wodna; ma iaiowo-okrągłe zaostrzone liście, pręt wysoki, korzenie cienkie drobne; owoc z trzema tępemi rogami; kwiat biały od Lipca do Września; rośnie na brzegach rzek, iezior, w rowach i innych mokrych mieyscach. Owce iey nie tykaią.)

Rozmaite Rzeczy.

W chwili, kiedy ieszcze wielu ma szkodliwe wzrostowi matematyki uprzedzenie, wyszło w Wiedniu pismo Polaka w Niemieckim ięzyku o wpływie matematyki na kulturę człowieka, wydane przez Józefa Gołuchowskiego, wych wań a C. K. Teres. Rycerskiey Akademii, z powodu ścisłego examinu z tey umieiętności roku 1816.

Na czele tey rosprawy umieszcza autor definicyę tey kultury, wziętą z filozofii Samita. — Jest to: „Cwiczenie siły poięcia w przedstawianiu rozmaitych wątków i przyzwoitych wzruszeń, którem wznosi się smak ku wznioślejszym czuciom.“ — Przystępuie potém do rozważenia istoty nauk matematyki; błędy nieprzychylnego wielu o niey sądzenia przypisuie iednostronności; uważa ią więc z wyższego stanowiska, to iest: iako szczególnieysze ćwiczenie sił poięcia ludzkiego dla usposobienia go do porządnego, zwięzłego, celnego i prędkiego myślenia w każdym przedmiocie. Rozwodzenie się w tey mierze stanowi iey korzyść bezśrednią, czyli kierunek pragmatyczny. Pośredniey iey korzyści poświęconą iest osobna część pisma; zastanawia się tu autor nad nią, ile spowinowaceną z wielą umieiętnościami, których iest pierwiastkową. Między innemi związkowemi umieiętnościami nie może pominąć astronomii; ważne w tey ostatniey dociekzone prawdy i poczynione odkrycia poczytuie za tryumf ludzkiego poięcia, a myśli, do których daią powód, sądzi bydź godnemi szlachetności przeznaczenia ludzkiego. Należą do tych ostatnich: wyobraźnia i fantazya, od których lekce cenienia daleki, pokazuie, że zasmakowanie w dokładności i w prawdzie, nie dopuszcza ich zbytniey wybuiałości i zdziczenia. W ogólności, estetyka, matematyka i filozofia są stanowczemi naukami ludzkiey doskonałości. — Uwagi te nie są zupełnie nowemi; sposób iednak onych wystawienia, rozwodzenie się nad szczęśliwością poświęcaiących się ćwiczeniom umysłowym, niepodległym gwałtownościom namiętności, a przez to samo utwierdzaiącym moralność, sprawuie czytanie tego płodu naszego rodaka interessuiącem i godnem oyczystego przełożenia.

Niedawno zrobiono ogromny kocioł dla Panow Strattona i Smitha, piwowarów Londyńskich. Ma ón 34 stóp wysokości, a 95 średnicy; do przywiezienia iego użyto 18 koni. Gdy go osadzono na mieyscu, PP. Stratton i Smith zaprosili swoich przyiacioł na obiad, którzy iedli w owym kotle. Postawiono w nim stołki i ławki, i razem 796 osób siedziało. Dano zaś następuiące potrawy: dwie tylne ćwierci wołowe, ważące po 84 funtów; 108 pieczonych kaczek, 22 ozorów, 96 kapłonów i pulard, 60 tłustych pieczonych gęsi, i 12 beczek porteru. W kadzi, stoiącey przy kotle, także bardzo ogromney, siedzieli ich woźnice, których było 304, i iedli obiad.